Nr. 98 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 22-go sierpnia 1933 r.

Wiedeń i Gdańsk

Pakt Czterech to dymna zasłona do zakładania min burzących

Pod pękający gmach pokoju europejskiego zaborcy i żarłoczny hitleryzm podłożył dwie bardzo niebezpieczne bomby, a zwą się one Gdańsk i Wiedeń. Są to zresztą od paru wieków dwa wypadowe punkty wojującej niemczyzny do zaboru wschodnich ziem słowiańskich.

Już przed rokiem zwracaliśmy uwagę, że sprawa rozpanoszenia się hitleryzmu w Gdańsku jest sprawą niezmiernie ważną, gdyż jest to potężna mina podłożona pod gmach Rzeczypospolitej.

Niestety mimo licznych wezwań ze strony polskiej opinji publiczneq, rząd polski nie zdobył się na odpowiednie kroki, by polityczne organizacje wolnego miasta Gdańska utrzymać w ramach konstytucji nadanej przez Traktat Wersalski. — Ustępowaliśmy krok za krokiem robiąc dobrą minę do złej gry, aż doczekaliśmy się tego, że Gdańsk stał się twierdzą żarłocznego hitleryzmu, opartego na starej tradycji wprost zwierzęcych mordów, dokonanych przed 700 laty na ludności polskiej w dzień św. Jakóba.

Właśnie w rocznicę tego mordu układny krzyżacki — hitelrowiec Rauschning zapewniał Polskę o dobrych chęciach Gdańska do współpracy z Polską, czy raczej do wyciągania zysków ze zamorskiego handlu Polski.

Ta układność jest bardzo podejrzaną, a obserwujący z daleka i spokojnie francuski publicysta Bernus, nazywa układy polsko gdańskie usypianiem czy też chloroformowaniem Polski przez hytry hitleryzm po to, aby w odpowiednim czasie zagarnąć całe polskie Pomorze razem z Gdynią a może nawet i z Poznaniem.

Nie mniej chytrą a bardziej jeszcze agresywną politykę prowadzą hitlerowcy w stosunku do Wiednia, do niewielkiej Austrji, którą Niemcy chcą połknąć po to, aby dookoła otoczyć i zdusić drugie państwo słowiańskie, to jest Czechosłowację. — Zastosowano ten sam środek jaki stosowano do — Gdańska, a mianowicie hitleryzację od wewnątrz. Przy pomocy monachijskiego radja, przy pomocy ulotek rozrzucanych ze samolotów Hitler chce wywołać w Austrji „pucz" przeciwko rządowi Dolfusa, który się opiera na chrześcijańskiej demokracji i socjalistach.

W walce z tego rodzaju niedopuszczalnem wnoszeniem fermentu z Niemiec na teren Austrji rząd austrjacki zwrócił się do Anglji, Francji i Włoch z prośbą o interwencję i osłonięcie Austrji przed zamachami niemieckiemi. Zaczęły się dyskusje i narady. Ponieważ tego rodzaju kroki ze strony rządu niemieckiego **stanowią niewątpliwie pogwałcenie obowiązujących postanowień Traktatu Wersalskiego,** stąd też niemożliwą było rzeczą dla rządów angielskiego i francuskiego niezareagowanie w myśl życzeń **rządu austrjackiego.** W rezultacie postanowiono, że **interwencja ta odbędzie się w ramach paktu czterech przez zwrócenie się trzech pozostałych uczestników paktu do rządu niemieckiego** z życzliwem przedstawieniem poglądu o niedopuszczalności agresywnych kroków w stosunku do Austrji. Cóż, kiedy odrazu przy wstępnych rozmowach okazało się, że trzeci uczestnik paktu, t. j. **Włochy nie mają zamiaru uczestniczyć** w wystąpieniu dyplomatycznem Anglji i Francji. Wobec tego postanowiono, że przedstawiciele tych państw sami złożą odpowiednie oświadczenie w Berlinie. Tak się też stało. Dnia 7 sierpnia rb. ambasadorzy Francji i Anglji w Niemczech udali się do niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby tam oświadczyć, **iż rządy ich są zdecydowane na poparcie stanowiska Austrji i domagają się od Niemiec zmiany dotychczasowego stosunku do tego państwa.**

Słowem „Pakt Czterech" to nie jest żadna gwarancja pokoju świata, ale zasłona dymna do tajnego zakładania burzących min pod budynki sąsiadów. — Francja i Anglja otrzymały nareszcie właściwy komentarz do „Paktu Czterech".

Nasza ostrożność na punkcie układnych gdańskich hitlerowców powinna stale wzrastać — Gdańsk i Wiedeń, to dwie niemieckie bomby do wywołania światowej wojny. — Która z nich wcześniej wybuchnie, czy też może obie razem, to narazie trudno zgadnąć.

Ameryka grozi zalewem zboża

Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w jednym ze swoich ostatnich przemówień oświadczył, że, jeżeli międzynarodowa konferencja zbożowa, która, trzeba przyznać, pracuje z takim samem skutekiem, jak i wszystkie inne konferencje (ekonomiczna, rozbrojeniowa itd.), nie doprowadzi do końca sierpnia br. do międzynarodowego porozumienia, to Stany Zjednoczone będą zmuszone zaprzestać redukować (zmniejszać) obszary zasiewu pszenicy, przyznają farmerom premje za wzmożoną produkcję, a bardzo poważne zapasy zboża, które znajdują się obecnie w Stanach Zjednoczonych, będą wywożone zagranicę przez państwo.

Oświadczenie to stanowi poważne zagrożenie rolnictwu europejskiemu, które wobec niższych cen na zboże amerykańskie trudną będzie miało konkurencję z wwozem do Europy zboża, eksportowanego przez Aemrykę.

Zgon posła japońskiego w Warszawie

Poseł Kawai przed śmiercią przyjął chrzest

Poseł japoński w Warszawie p. Hirouki Kawai urzędujący przy rządzie polskim od 1930 r., przed kilku miesiącami zachorował obłożnie, wobec czego ulokowano go w sanatorjum w pdwarszawskiej miejscowości w Otwocku. — Stan chorego posła stale pogarszał się, wreszcie w poniedziałek dnia 14 bm. stało się jasnem, że chory poseł nie przeżyje kilku dni.

Przed śmiercią chory poseł poprosił do siebie nuncjusza apostolskiego J. Eks. Marmaggi'ego, z którym żył w przyjaznych stosunkach.

Nuncjusz udał się natychmiast wraz ze swym audytorem i sekretarzem do sanatorjum w Otwocku, by odwiedzić chorego. Znalazł go w wielkiem niebezpieczeństwie życia lecz przy zachowaniu zupełnej świadomości. W toku rozmowy, w której poruszano sprawy religijne śp. poseł oświadczył gotowość przyjęcia Chrztu św., którego zaraz udzielił Ks. Nuncjusz, nadając mu imię Franciszek. Po Chrzcie św. kiedy Nuncjusz żegnał się ze swym umierającym przyjacielem, który podobnie jak i cała rodzina jego przeszedł na łono Kościoła katolickiego, śp. poseł Kawai wyraził swą wielką radość i pokój ducha. Cieszył się niezmiernie, że został katolikiem, przepraszał otaczających go za wszystko, cokolwiek złego uczynił i umierał wprost jak święty.

O godzinie 8-ej wieczorem tego dnia śp. poseł Kawai już nieżył. Trumnę z ciałem przewieziono do siedziby poselstwa przy ulicy Foksal skąd w środę w południe zwłoki zostały eksportowane do Kościoła św. Krzyża, poczem kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski.

Kondukt żałobny przeszedł Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem do kościoła św. Krzyża. Do kościoła przybył p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, który reprezentował p. Prezydenta Rzplitej. Mszę św. odprawił ks. biskup Gall w asyście licznego duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele. Egzekwie odprawił nuncjusz apostolski Marmaggi. — Po nabożeństwie zwłoki ś. p. Hiruoka Kawai przewieziono na cmentarz powązkowski.

Śp. poseł Kawai cieszył się wielkiem uznaniem i sympatją tak w kołach dyplomatycznych jak i w towarzyskich Warszawy.

Zamach na b. premiera Bułgarji

W miejscowości Cepino w Bułgarji jakiś nieznany osobnik rzucił dwie bomby na byłego premjera bułgarskiego Aleksandra Cenkowa w czasie jego zwykłej porannej przechadzki. Bomby nie wyrządziły jednakże żadnej szkody. Były premjer Cenkow wyszedł bez szwanku. Sprawca zamachu zbiegł.

Nowa głodówka Gandhiego

Gandhi rozpoczął nową głodówkę i zamierzał ją kontynuować aż do śmierci, o ile mu nie zostaną przyznane prawa więźnia stanu. Gandhi niezadowolony jest z tego, że nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie artykułu i nie dopuszczono do niego reportera, przeciwko czemu Gandhi złożył protest u władz Bombaju.

Wobec tego, że żądania Gandhiego zostały uwzględnione, przerwał on głodówkę.

Na Kubie przywrócono spokój

Według ostatnich wiadomości przywrócony został na Kubie już całkowity spokój. Nowemu rządowi, opartemu o siłę armji, udało się przywrócić ład i porządek. Stan wojenny ma być wkrótce zniesiony. Strajkujący robotnicy powracają do pracy, magazyny i sklepy zostały otwarte.

Były prezydent Kuby, Machado, który wraz z całą rodziną uciekł, zabrał ze sobą, „na wszelki wypadek", 2 miljony dolarów. Pieniądze te wywiózł uciekinier w 4 potężnych kufrach. Oczywiście chodzi tu o dolary przeważnie w złocie. „Emreyturę" swoją ulokował Machado w jednym z banków kanadyjskich.



NOWY PREZYDENT NA KUBIE. Carlos Manuel de Cespedes, który po ucieczce prezydenta Machado, objął ster rządu kubańskiego.

Nasz dorobek

Dziwne zaiste zdarzają się nieporozumienia na tym świecie.

Pragnęło się i pragnie dotąd wzmóc siłę Narodu przez dopływ sił ze wsi w szeregi pionierów kultury. Wieś posiada energję niespożytą. Wiedzą o tem wszyscy — tylko sama wieś tego nie wie, czy też wiedzieć nie chce.

O chłopie — o wsi — jako o potędze marzyli poeci.

Do wsi garną się wszyscy — wszyscy chcą ją uczyć żyć, prowadzić i urabiać ku swoim celom.

Na codzień wieś pozostaje znienawidzoną, a wielbiciele tych, którzy marzyli i mówili o wsi, jako o potędze, rezerwoarze sił narodu, zapominają o najistotniejszej cesze tych twórców. Na niedzielę, na święto, wydobywa się piękne zwyczaje i obrzędy ludowe, przybiera się lud w barwny i piękny strój chłopsko-narodowy i pokazuje się wszystkim prastarą kulturę wiejską, a w dzień powszedni obrzuca się błotem Bogu ducha winną wieś, odsądzając ją od czci i wiary.

Urobiło się w społeczeństwie przekonanie, że wieś nie potrafi nic stworzyć, nic dorzucić do ogólnego skarbca kultury narodowej. Przeczy takiemu stawianiu sprawy historja.

W czasach zaborów wieś pozostała jak najbardziej polską i najeźdzcy, mimo wysiłków, nie potrafili wyrwać z duszy chłopa polskiego przywiązania do ziemi, wiary i mowy. Im większe represje stosowano, tem bardziej zacięty opór stawiał chłop, twardo stojąc na straży dóbr narodowych. Nie znęciły go srebrniki zaborcy — pozostał uczciwym i wiernym matce-ziemi, wierze i mowie praojców. Że dzisiaj wieś jest polską — zasługa to chłopa polskiego.

Ale nietylko na tym odcinku życia wieś spełniła swoje zadanie.

Chłop bił się za Polskę pod Grunwaldem, pod Wielkiemi Łukami, kiedy to Batory wojował z Moskwą. Bił się w czasie najazdu Szwedów na Polskę, broniąc Częstochowy, dając przykład swoim gnębicielom-szlachcie, jak należy w obronie własnej ziemi, wiary, mowy i godności narodowej stawać! Bił się pod Kościuszką i Dąbrowskim, przelewając obficie krew za wolność Polski i szlachty, bo sam był zawsze ciemiężony i traktowany narówni z bydłem roboczem.

Wolność dla społeczeństwa wiejskiego zabłysła w całej pełni, kiedy Polska powstawała z odmętów wojny światowej. Kładł chłop ofiarnie na ołtarzu wolności nietylko mienie swoje, ale i życie. Pamiętny jest rok 1920 w historji walk o niepodległość!

A czyż i dzisiaj, w okresie biedy i przesilenia gospodarczego, chłop nie świeci przykładem innym? Cierpliwie znosi nędzę i niedostatek, upokorzenia, czekając lepszej doli.

Co roku wieś wysyła tysiące swoich synów do szkół średnich i wyższych, co roku setki synów wsi zdobywają stanowiska w każdej dziedzinie życia, świecąc przykładem drugim.

Ilu nauczycieli, księży, wybitnych profesorów Uniwersytetów, poetów i malarzy wydała wieś polska!

Gdzież oni są? Poszli i zapomnieli — z małemi wyjątkami — o tych, wśród których się urodzili i wzrośli.

Jak z jednej strony wieś dumna być może, że tyle dzielnych jednostek z pośród siebie wydała, tak z drugiej strony ubolewać należy, że są oni w większej swej części dla wsi straceni.

Inaczejby wieś polska wyglądała, gdyby wszyscy ci, którzy z niej wyszli i wychodzą, zachowali łączność duchową z braćmi swoimi i pospołu z nimi pracowali nad podniesieniem wsi.

Idźmy dalej w życie, sami czerpiąc siłę, do zwalczania przeciwności z życia praojców naszych, a przyjdzie chwila, kiedy lepsze Jutro zaświta do wsi polskiej. Pracą, i to twardą pracą nad sobą zdobędziemy lepszą przyszłość dla s i tych, którzy po nas przyjdą.

Wierzę, że ruch nasz młodowiejski, jakkolwiek młody, już zapuścił głęboko korzenie i żadne przeciwności nie złamią nas, a jak po znojnej i wytrwałej pracy rolnik zbiera plon, tak my po latach walki i łamania się ze sobą zbierzemy plon, którym będzie stworzenie naszemi własnemi rękami silnej, potężnej, jaśniejącej blaskiem promiennym — *Polski Ludowej!*

(„Społem")

Naczelny skaut świata w Gdyni

W środę dnia 16 bm. na zaproszenie harcerstwa polskiego, przybył do portu polskiego w Gdyni, naczelny harcerz świata, generał Baden-Powell. O godz. 8 i pół rano ukazał się na horyzoncie statek angielski „Calgarie", wiozący na swym pokładzie naczelnego skauta świata, jego małżonkę oraz 600 angielskich instruktorek i instruktorów skautowych.

Na przystani na przywitanie gen. Baden-Powella zgromadziły się hufce harcerzy i harcerek w liczbie około tysiąca z orkiestrami na czele.

Po przywitaniu przybyłego dostojnika harcerskiego, o godz. 10,30 udano się na zwiedzanie portu. W godzinach południowych gen. Baden-Powell wraz z otoczeniem udał się do obozu harcerskiego na Polance Redłowskiej koło Gdyni, gdzie spożyto obiad. Po obiedzie przypatrywano się pięknym popisom harcerskim.

O godz. 3 popoł. gen. Baden-Powell wsiadł z powrotem na statek, a o godz. 5 popołudniu odjechał z Gdyni.

Rumunja wstrzymała spłatę długów zagranicznych

Rumuńska rada ministrów upoważniła ministra skarbu do poczynienia kroków w kierunku zawieszenia od dn. 15 sierpnia br. przelewów zagranicę wszelkich sum pieniężnych, należnych z jakiegokolwiek tytułu od państwa, monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

Odtąd sumy należne zagranicy wpłacane być mają w walucie rumuńskiej do rumuńskiego Banku Narodowego. Z chwilą dokonania wpłaty, instytucje uważać się mogą za zwolnione ze swych zobowiązań do czasu, kiedy państwa wierzycielskie nie umożliwią przez ułatwienie obrotów handlowych odpowiedniego dopływu do Rumunji pieniędzy zagranicznych, które ułatwiłyby w ciężkiej sytuacji spłatę zobowiązań zagranicznych.

Jak widać z powyższego, Rumunja chwyciła się dość ostrych środków dla ratowania swego położenia gospodarczego.



STRASZLIWY TORNADO W STANIE TEKSAS (U. S. A.)

Nad stanem Teksas szalała groźna wichura siejąc spustoszenie; równając dosłownie z ziemią wiele miejscowości. — Zdjęcie przedstawia jedną z nich Oak Cliff, w której ocalała minimalna część domów.

Potrącenia z pożyczek pod zastaw zboża

Reflektantów na zbożowy kredyt rejestracyjny, a szczególnie drobniejszych rolników, zraził do tej formy kredytowej nietylko straszliwie zagmatwany i biurokratyczny system zabiegów o pożyczkę, ale i to, że przy wypłacie tych pożyczek potrąca się petentom z pożyczki zaległości podatkowe, powstałe po 1 października 1931 r.

Obecnie minister skarbu wydał nowe zarządzenie w związku ze ściąganiem przy rozprowadzaniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża zaległości podatkowych, narosłych po dniu 1 października 1931 roku. Zarządzenie to opiewa, że przy wypłacie kredytu rejestrowego najwyższe ściągnięcie na poczet zaległego podatku gruntowego od wyżej wymienionego terminu, wynosić może 25 proc. sumy, którą bierze kredytobiorca.

Co przywozimy niepotrzebnie z zagranicy

Mimo szalejącego w Polsce kryzysu rolniczego i bezrobocia, pokazuje się, że sprowadzamy z zagranicy zupełnie niepotrzebne wytwory rolnicze i przemysłowe. Izba przemysłowo-handlowa w Gdyni nadesłała nam wykaz towarów, które można sprowadzić przez lipiec i sierpień ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Płody rolnicze: — Płatki owsiane, sosy i konserwy jarzynowe, mleko zgęszczone, łój zwierzęcy, skóry futrzane, kalafonię i żywicę, gruszki, pomarańcza, ananasy i konserwy, owoce suszone, brzoskwinie, jabłka suszone, śliwki suszone, orzechy kokosowe, pestki morelowe, miąż owocowy itd.

Wytwory przemysłowe: — Obuwie gumowe, śniegowce, czapki kąpielowe, zamki do drzwi, nożyki do golenia, pilniki, maszyny elektryczne, świece samochodowe, żarówki radjowe, baterje i latarki elektryczne, aparaty radjowe, samochody, motocykle, kalka, taśma do pisania, materjały i wyroby dziane, wieczne pióra, gumy do wycierania, skóry wierzchnie, skóry lakierowane, obuwie z tkanin, pasy napędne, wyroby stolarskie i tokarskie, wyroby ze szkła, asfalt i guma asfaltowa, opony do kół, potaż, mydło, lakiery, barwiki, żelazo, stal, haftki, sprzączki, widły i szpadle, silniki spalinowe, klisze i błony fotograficzne, instrumenty muzyczne, pocztówki, jedwab sztuczny, firany, przybory piśmienne itd.

Jak widzimy z całego tego olbrzymiego wykazu z samej Ameryki sprowadzamy takie przedmioty, których u nas jest aż za dużo, naturalnie z wyjątkiem pomarańcz i ananasów bez których ostatecznie możnaby się także obejść, bo dużo ważniejszem jest to, by polski robotnik nie umarł z głodu, by polski chłop nie chodził boso i pół nago, niż to by pękata żydoweczka mogła zajadać... ananasy. —

Nowa Kasta - to pomysł chorych mózgów

Już kilkakrotnie omawialiśmy zjazdową zapowiedź pułk. Sławka tworzenia rządzącej elity z uprzywilejowanej garści odznaczonych krzyżami „Virtuti militari“ i „Niepodległości. Prasa warsz. zaznacza, że pominięto zupełnie odznaczonych krzyżem „waleczności“ i innemi orderami, natomiast uwzględniono „pomajowe“ odznaczenie krzyżem niepodległości, któremi obdarowano wyłącznie członków BBWR. i „Strzelca“. Dawniej polska szlachta, która również wyłącznie posiadała prawa obywatelskie stanowiła ósmą część ludności Polski, obecnie jeden członek „elity“ wypadnie na tysiąc mieszkańców. Kawalerów „Virtuti Militari“ mamy obecnie 6000, natomiast posiadaczy Krzyża Niepodległości jest już 16.000, a biura BBWR. przygotowują nową listę na 8000

W sprawie tej pisze warszawskie „ABC“:

„Przyznać trzeba, że niebardzo chciało się wierzyć uszom przy słuchaniu mowy p. Sławka — nie bardzo chciało się wierzyć oczom, kiedy się tekst czytało. Nowy pomysł BB. jest w tej chwili unikatem na całym świecie.

Naprawa zatem naszego ustroju ma polegać na tem, że stale będzie nietylko istniała w państwie silna władza, ale zarazem będzie w społeczeństwie istniała uprzywilejowana politycznie grupa obywateli, mająca zagwarantowaną większość w Senacie, który będzie zrównany w prawach z Sejmem, a może będzie miał nawet pewne prawa szersze, skoro ma być instytucją, która „sprawy najwyższe i najtrudniejsze w swojej ma pieczy“. Ten nowy Senat stanowi jakby koronę, wieńczącą całą siedmioletnią pracę myślową obozu pomajowego nad nadaniem Polsce nowego ustroju.

Moment zasługi, a moment uznania tej zasługi, to są dwie rzeczy zupełnie różne. Rządzący obecnie obóz odmawia uznania jakiejkolwiek zasługi u swoich przeciwników politycznych, conajmniej zaś bardzo się ogranicza, natomiast bardzo hojnie szafuje uznawaniem zasług własnych. W gronie wyborców nowego Senatu, wedle projektu BB., przytłaczającą większość będą mieli legjoniści, peowiacy i inni, stanowiący trzon rządzącego obecnie obozu, natomiast np. nie będzie należał do „elity“ wieloletni bojownik o polskość Śląska — Wojciech Korfanty.

W gronostajowym płaszczu stwierdzonej oficjalnie zasługi mają chadzać ci, którzy będą rządzącą kastą nowej Polski. Aby zapewnić jej ciągłość istnienia, kasta będzie uzupełniana — przez siebie samą, a zatem z gwarancją utrzymania swego charakteru. Niemniej, zawsze będzie kastą.“

Krakowski Kurjerek, który udaje pismo demokratyczne, mimo to, że faktycznie reprezentuje interesy żydowskiej finansjery, zachwyca się projektem Sławka, dotyczącem utworzenia elity i oddanie w jej ręce rządów:

„Czynnik drugi, to jest polska tradycja historyczna, przejawia się w systemie tworzenia owej kadry zasłużonych obywateli.

Jest to system, nawiązujący bardzo wyraźnie do polskiej tradycji nobilitacji (uszlachcenia) za położone zasługi.

Bo przecież niczem innem, jak taką nobilitacją, oderwaną tylko od przesłanek natury kasowo-socjalnej, a więc od tak zw. „dobrego“, czy „innego“ urodzenia, będzie przyzanane poszczególnemu obywatelowi prawo głosu do Senatu, a więc instytucji, która w najważniejszych sprawach państwowych mieć będzie równy głos ze Sejmem.

Ogrom tego przywileju zrozumiemy wówczas, jeśli porównamy ilość głosujących do Sejmu (około 10 miljonów) z ilością uprawnionych do głosowania w pierwszych po zmianie konstytucji wyborach senackich.

Kawalerów „Virtuti militari“ i Krzyża Niepodległości“ jest kilka tysięcy.

Gdyby nawet w ostatecznem sformułowaniu ustawy podstawę tę miano w ten czy inny sposób rozszerzyć i gdyby pierwszy Senat rozszerzył zkolei tę liczbę, stwarzając „kadrę obywateli zasłużonych kilka, czy też kilkanaście razy liczniejszą od pierwotnej — to i tak będzie to zawsze zastęp stosunkowo nieliczny, a wpływ tego zastępu na życie zbiorowe państwa będzie ogromny, bo równy wpływowi szeregu miljonów wyborców.“

Wojna japońsko-chińska na nowo rozgorzała

Wojska japońskie — wspomagane przez oddziały mongolskie, zajęły wczoraj miejscowość Dolonnor w mongolskiej prowincji, graniczącej z Dżehol i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim ku murowi chińskiemu. Wojska chińskie stawiają zacięty opór. Dowództwo wojska chińskiego bezskutecznie zwraca uwagę Japonji na rozejm, podpisany w dniu 1 stycznia br., który miał zakończyć walkę w północnych Chinach oraz na zmienioną sytuację, wywołaną przez ustąpienie marszałka Fenga. Japonja kampanję tę uzasadnia tem, że oddziały Fenga wykazywały tendencje komunistyczne i znajdowały się pod wpływem Moskwy i Kantonu. Zajęcie Dolonnor ma doniosłe znaczenie dla obrony prowincji Dżehol oraz dróg handlowych, wiodących przez pustynię Gobi.

2 ofiary śmiertelne katastrofy samolotowej

W środę rano wydarzyła się w Łucku za koszarami wojskowemi straszna katastrofa samolotowa.

Z lotniska L.O.P.P. wyleciał samolot szkolny z obsadą: instruktora-pilota 2 pułku lotniczego Władysława Szczygłowskiego i pilota Czesława Bobrowskiego z warszawskiego aeroklubu.

W pewnym momencie samolot wskutek defektu motoru wpadł w korkociąg i runął z wysokości 60 m na ziemię. Samolot wskutek eksplozji zbiornika z benzyną stanął w płomieniach. Pilot Władysław Szczygłowski został na miejscu zabity. Z pod zgliszcz samolotu wydobyto zwęglone jego zwłoki. Bobrowski ciężko ranny, odwieziony do szpitala, zmarł po godzinie.



OCIEMNIALI INWALIDZI PRZEBYLI DROGĘ Z BYDGOSZCZY DO WARSZAWY.

Dwaj ociemniali inwalidzi chor. Waloszewski i st. ułan Grabarek, którzy w końcu lipca wyruszyli z Bydgoszczy pieszo do Warszawy. — Na zdjęciu obaj ociemniali inwalidzi przed wyruszeniem w podróż.

Wielkie trzęsienie ziemi na Azorach

Z miasta Fayalu na Aazorach nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło miasto Ponta del Gada. Pierwszy silny wstrząs odczuto o północy, poczem w kilkuminutowych odstępach powtarzały się dalsze gwałtowne wstrząsy. Kilkanaście domów uległo zawaleniu, wiele innych zostało poważnie uszkodzonych. Wśród mieszkańców wybuchła olbrzymia panika. — Wszystko wybiegło za miasto, ratując swe życie. Liczba zabitych i rannych ma być bardzo wielka. Dotychczas bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy brak, albowiem połączenie radjowe z wyspą przestało funkcjonować.

Niewyczerpane skarby byłych carów

W przyszłym miesiącu w Londynie odbędzie się licytacja skarbów, które należały do dynastji Romanowych. Nie tak dawno kilku wybitnych ekspertów pojechało do Moskwy na zaproszenie Sowietów dla oceny bogactw. Eksperci zostali olśnieni wspaniałemi broszami, pierścieniami i olbrzymiemi brylantami, wielkości włoskich orzechów.

Po naradach skarby zostały ocenione mniej więcej na sto miljonów dolarów. Kosztowności te zostały wyjęte z grobów carskich w soborze znajdującym się w Petropawłowskiej fortecy.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Źniński 64

Waligóra pochwycił ją, jak jastrząb porywa małe ptaszę, oczy mało mu z powiek nie wyskoczyły, podniósł ją do góry i ryknął z bólu.

Wszyscy z trwogi zdrętwieli.

Stary, dusząc tę rękawicę w dłoniach swych żylastych, jęczał, krzyczał, a wyrazu wśród tego wybuchu rozeznać nie było można.

Halki obie na widok rękawicy omdlały. Telesz upadł na kolana. Niewiasty, widząc Mszczuja w gniewie zabijającym, wściekłym, uciekły z izby.

Z rękawicą tą w ręku Waligóra ruszył wprost na Telesza, niósł ją podniesioną, potem rzucił mu ją na policzek z taką siłą, że krew trysnęła, wnet podniósł i znowu ryczeć począł, oglądając się. Potrzeba mu było ofiary; nogą pchnął podżupana, bo tego za mało mu było, wyszedł ze dworu w ciemności na podwórze, ale nie wiedząc jeszcze, co czyni.

Telesz się za nim wlókł na klęczkach, chwytając za nogi, któremi stary precz go odrzucał.

— Panie, panie! — wołał -- jam nie winien... jam nie winien!

Wtem z ciemności wynurzyła się postać blada, trup czy żywy człek, z oczyma świecącemi. Był to ksiądz Żegota.

— Jam winien! — rzekł — ja! Masz mnie! Zabij!

Waligóra krok odstąpił od niego.

— Dajcie mi ich! — krzyknął — tu! Dajcie mi ich!

Rannych śmiertelnie Niemców ja wziąłem pokryjomu na zamek — ja, dla miłości Chrystusa... Ja — począł ksiądz — ubij-że mnie!

Wailgóra stał, trzęsąc się cały. Telesz podniósł się z ziemi. Odwrócił się do niego Mszczuj.

— Daj mi tu ich! Daj mi ich! — zakrzyczał.

W mgnieniu oka podżupan, skinąwszy na parobków, poleciał.

Ks. Żegota stał, jak dobrowolna ofiara, która się doprasza nieuniknionego męczeństwa. Stary nie mówił nic, nie patrzał nań, w rękach miał podniesioną rękawicę niemiecką i drżał.

Wszyscy umilkli, w dali słychać było łomot i rzucanie się ludzi po zamku, wrzawę, pogoń i urywane krzyki.

Dwie Halki, które stara prządka otrzeźwiła, podniosły się, jak ze snu strasznego przebudzone, i stały, płacząc, drżące.

Na podwórzu straszniejsze od krzyku panowało milczenie. W dali tylko coś wrzało... biegali ludzie.

Waligóra stał, patrząc w ciemność... w oczach latały mu płatki jasne i plamy krwawe.

Kroki słyszeć się dały zdaleka, ale ociągające się, powolne, bojaźliwe. Telesz przyszedł i stanął z rękami spuszczonemi. Niemców nie prowadzili, nie było ich.

Przetrzęsiono gród cały.

— odpalić szopy! Ognia! — krzyknął Waligóra — skryli się! Niech wszystko idzie na popiół, byle oni zginęli!

Mówiąc to, Waligóra wpadł przez drzwi otwarte do izby, pochwycił dwie głownie rozpalone i wybiegł na podwórze z niemi.

— Palić wszystko! — krzyknął zajadły, miotając zarzewie.

Telesz zdrętwiał.

Parobek, bliżej stojący, posłuszny, chwycił głownie i pobiegł do najbliższej szopy, wtykając ją w dach słomiany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Trzy wyroki śmierci w Katowicach

Przed sądem okręgowym w Katowicach w trybie doraźnym toczył się proces przeciwko 4 bezrobotnym, oskarżonym o dokonanie mordu rabunkowego na osobie 78-letniej Jadwigi Kubistowej, zamieszkałej w Ochojcu pod Katowicami.

Przed sądem stanęli: 22-letni Karol Ksiądz, 29-letni Franciszek Poloczek, 22-letni Maks Godzik oraz 22-letni Alojzy Dusik. Oskarżeni słysząc, że staruszka Kubistowa miała rzekomo posiadać zachowane w sienniku 8.000 zł, napadli w nocy na jej mieszkanie, staruszkę udusili, mieszkanie splądrowali, zabierając 52 zł. Wkrótce po napadzie sprawców ujęto.

Przewód sądowy udowodnił oskarżonym zarzucaną im winę, wobec czego sąd wydał wyrok, mocą którego Księdza, Poloczka i Godzika skazano na karę śmierci, zamieniając im tę karę na dożywotnie więzienie, zaś sprawę Dusika przekazano do rozpatrzenie w sądzie zwykłym.

Nadzwyczajna pilność egzekutora

Zabrał jedyną marynarkę

Do wsi Iły pow. radzymińskiego koło Warszawy przybył egzekutor z Radzymina, celem dokonania zajęcia za nieopłacony podatek u bezrobotnego Władysława Osińskiego. Osiński wybrał się w tym czasie z żoną i dziećmi do lasu na jagody, aby choć tą drogą zarobić parę groszy na chleb.

Przez oszczędność zostawił w domu marynarkę, a także lepsze spodnie, a więc jedyny garnitur, w którym mógł się ludziom pokazać.

Jakież było zdziwienie bezrobotnego, gdy wrócił do domu i nie zastał ubrania. Okazało się, że zabrał je egzekutor.

Podatek, którego Osiński z braku pieniędzy nie mógł uiścić, wynosił 10 zł 88 gr. Kiedy po zabraniu mu ostatniego ubrania zwrócił się do gminy o rozłożenie należności na raty, oświadczono mu, że należność wraz z nowemi kosztami wynosi 18 zł 55 gr.

Z czego spłaci ten podatek biedny człowiek? Czyż bez ubrania może szukać pracy?

Cyklista okaleczył Prezydenta Francji

Prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który na szczęście zakończył się tylko powierzchowną kontuzją.

Prezydent, który spędza wakacje w swojem rodzinnem miasteczku Mercy w departamencie Moselle, udał się do Metzu, gdzie był przyjmowany na ratuszu przez tamtejszego prefekta. Wieczorem postanowił on odbyć małą przechadzkę pieszo po mieście.

W chwili, kiedy w towarzystwie swego szefa gabinetu chciał przejść przez jedną z głównych ulic, wpadł na niego w całym pędzie jakiś cyklista, usiłujący prześcignąć duży samochód ciężarowy.

Prezydent został obalony na ziemię i z trudem się podniósł, wspomagany przez przechodniów, którzy z najwyższem zdumieniem rozpoznali najwyższego dostojnika państwa. Na szczęście oprócz lekkiej rany na głowie, prezydent nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń.

Radjoprogram z Warszawy

WTOREK, 22. VIII.

Warszawa: 7,00 codzienny program poranny: 11,57 sygnał czasu: 12,05 płyty gramofon. i przegląd prasy: 14,55 płyty gramofon. i komunikaty: 16,00 koncert gramofon. poprzedzony słowem wstępnem: 16,30 płyty gramof.: 17,00 skrzynka pocztowa: 17,15 koncert solistów: 18,15 odczyt: „Mościce pracują": 18,35 recital śpiewaczy M. Rońskiej: 19,05 płyty gramof.: 19,40 „Na widnokręgu": 20,00 koncert orkiestrowy i śpiew R. Wragi (bas): w przerwie dziennik wieczorny i wiadom. rolnicze: 22,00 i 22,40 muzyka taneczna.

ŚRODA, 23. VIII.

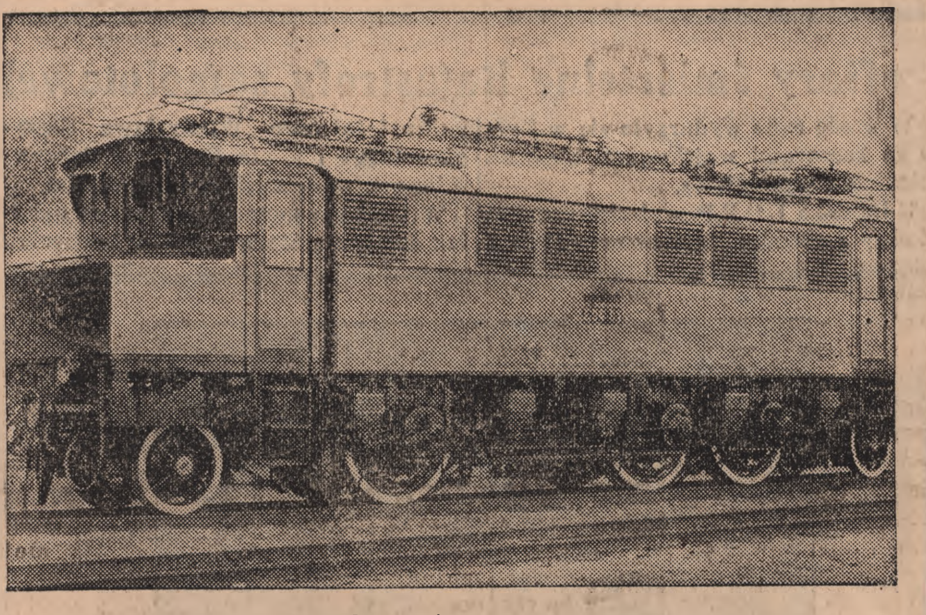
Warszawa: 7,00 codzienny program poranny: 11,57 sygnał czasu: 12,05 koncert z ogrodu „Bagatela" i przegląd prasy: 14,55 płyty gramofon. i komunikaty: 16,00 popul. koncert symfon. z Ciechocinka: 17,00 odczyt aktualny: 17,15 koncert solistów: 18,15 odczyt p.t. „Stefan Batory a Gdańsk": 18,35 arje i pieśni wyk. M. Mokrzycka: 19,05 płyty gramofon.: 19,40 kw. liter.: „Nowe mieszkanie": 20,00 recital fortepian. J. Smidowicza: 20,50 dziennik wieczorny: 21,00 skrzynka roln.: 21,10 mzuyka lekka w wyk. zespołu wokalnego „T-e 4": 22,00 i 22,40 muzyka taneczna.

CZWARTEK, 24. VIII.

Warszawa: 7,00 codzienny program poranny: 17,55 sygnał czasu: 12,05 płyty gramofon. i przegląd prasy: 14,55 płyty gramofon. i komunikaty: 16,00 program dla dzieci: 16,30 duety wokalne wyk. K. Norska i C. Izykrym: 17,00 odczyt: „Lustro i światło w mieszkaniu": 17,15 koncert orkiestry mandolinowej: 18,15 „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazu":: 18,35 „Taniec jazzowy w ostatniem 10-leciu" — śpiew Łady i dwa fortepiany: 19,40 feljeton: 20,00 koncert w wyk. ork. P.R. i śpiew sopran: w przerwie dziennik wieczorny i komunikaty rolnicze: 22,00 i 22,40 muzyka tan. z Ciechocinka.

Biskup, który oswobodził 1500 niewolników

W dniach ostatnich obchodził złoty jubileusz pracy misyjnej ks. biskup Mathurin Guileme, wikarjusz apostolski okręgu Nyassa, w Afryce. W czasie swej 50letniej pracy, bardzo uciążliwej, w Kongo i Rodezji, wykupił biskup Guilleme półtora tysiąca niewolników. Ks. Guilleme obchodził równocześnie srebrny jubileusz swego biskupstwa, które piastuje od r. 1908.



NAJSZYBSZA LOKOMOTYWA ELEKTRYCZNA ŚWIATA.

Najnowsza lokomotywa elektryczna, zbudowana przez niemieckie koleje państwowej, na czele pociągu składającego się z siedmiu wagonów łącznych — osiągnęła na jeździe próbnej szybkość 151,15 km na godzinę. Byłaby to więc najszybsza lokomotywa na kontynencie Europy.

Samobójstwo z humorem

Przed kilku dniami na cmentarzu w Kórniku w woj. poznańskiem powiesił się obok swej żony 77-letni obywatel tamtejszy Michał Krawczyński, kierownik spółki „Pług".

W liście pozostawionym poprosił kilku dawniejszych kolegów i znajomych o poniesienie kosztów pogrzebu podając jako powód samobójstwa złamanie licznemi chorobami. List swój zakończył parafrazą Wyspiańskiego:

„Miałeś chamie złoty róg,
Będąc kierownikiem firmy „Pług";
A jako twych trudów twór,
Boś był głupi — został ci się ino sznur!
Sapienti sat!"

Wojna na ulicach Chicago

Władze stanowe w Chicago zabrały się do energicznej walki z światem przestępców. W ubiegły wtorek policja zmobilizowała wszystkie swoje siły celem wykrycia szajki głośnych bandytów. Policja otoczyła dzielnicę w której znajdują się siedziby bandytów amerykańskich. Policjanci stoczyli z bandytami formalną walkę, mając do dyspozycji karabiny maszynowe i kilka samolotów policyjnych.

Dlaczego Japonki są wiecznie śpiące?

Wybitny współczesny pisarz japoński, Kayabara Katzan, tak mówi o swoich rodaczkach: „Japonka, o ile tylko nie pracuje, napewno śpi".

Twierdzenie to poparł opisami różnych zdarzeń, których był świadkiem. Oto jedno z nich:

„Wybieram się w dłuższą podróż koleją. W przedziale, który zająłem, siedzą oprócz mnie jeszcze cztery niewiasty. Jedna z nich natychmiast po wejściu do wagonu zajmują miejsce przy oknie, opiera głowę o poduszkę i — zanim jeszcze pociąg zdążył opuścić stację — smacznie zasypia.

Druga, ubrana wzorem angielskiej „nurse", trzyma na ręce dziecko w poduszce. Skoro tylko pociąg ruszył w drogę, widać było wyraźnie, jak pielęgniarka ta walczy z sennością. Wreszcie zasnęła tak głęboko, że omal nie upuściła na ziemię dziecka.

Trzecia moja towarzyszka podróży — pisze Kayabara Katzan — po wygodnem usadowieniu się w kącie przedziału, wydobyła z torebki zapasy podróżne i zaczęła się posilać. Jakież było jednak moje zdziwienie, gdy po kilku minutach, rzuciwszy okiem w jej stronę, ujrzałem, że śpi z niedojedzonym kawałkiem ciasta w ręce!

Czwarta niewiasta — była to starsza wieśniaczka, ubrana i uczesana według dawnej japońskiej tradycji. Ta, bez najmniejszej ceremonji rozłożyła się wygodnie na ławce i chrapała tak głośno, że obawiałem się, aby nie przerwała snu tamtym trzem paniom."

Kayabare tak uzasadnia tę niezwykłą łatwość, z jaką Japonki zasypiają zawsze i wszędzie:

„Kobieta japońska — czy to uboga, czy to zamożna — stale, chronicznie poprostu niedosypia. Stosuje się to w szczególności do kobiet zamężnych.

Obyczaj narodowy nakazuje Japonce wstawać jak najwcześniej i przygotować osobiście mężowi śniadanie. Wieczorem zaś oczekiwać jego powrotu do domu i położenia się do snu. Tradycja ta jest tak głęboko zakorzenioną, że żadna Japonka — czy to ze sfery inteligentnej, czy to roboczej, nie położy się spać, zanim mąż jej nie uda się na spoczynek.

Stąd pochodzi to wieczne przemęczenie Japonek i ich żądza snu, odziedziczona już przez cały szereg pokoleń."

Małpa urzędnikiem bankowym

W Sjamie (Azja) mamy urzędników bankowych, u nas nieużywanych. Otóż: każdy bank sjamski ma referenta-małpę. Małpa ta urzęduje w gabinecie kasjera. O ile żąda moneta wydaje się kasjerowi podejrzana, podaje ją małpie „urzędującej". Ta gryzie monetę, którą następnie bada kasjer, z łatwością w miejscach nagryzionych, rozpoznając wartość metalu.

Podróżuj higjenicznie.

Tym, którzy podróżują koleją, przyda się kilka rad i wskazówek, mających służyć dla zachowania zdrowia również i podczas podróży.

Przedewszystkiem wspomnieć należy o przeciągach w wagonach. Jedynie wtedy, gdy okna otwarte są po obu stronach wagonu i gdy powietrze jest chłodne a dzień wietrzny, powstaje przeciąg, mogący spowodować przeziębienie. Dlatego też na wszelki wypadek należy zabrać w drogę pudełko z tabletkami Aspiriny, aby przy pierwszych oznakach przeziębienia, jak chrypka lub katar, móc zapobiec ewentualnej chorobie.

Ważnem jest także umiarkowanie w odżywianiu się podczas drogi. Głodzenie się jest równie szkodliwe jak nadmierne jedzenie i picie, uprawiane często jakby dla zabicia czasu przez czas trwania jazdy koleją. Zwłaszcza unikać trzeba w podróży ciężko strawnych potraw, chcąc zachować dobry humor i zdrowy żołądek. A więc, umiarkowanie w jedzeniu i piciu.

Samobójcom dla odstraszenia stawia Mussolini pomnik w Rzymie

Z inicjatywy Mussoliniego w Rzymie na jednym z najbardziej ruchliwych placów stanie pomnik, który ma odstraszyć ludzi od samobójstw.

Na cokole pomnika stoi młodzieniec, który zamierza się zabić. Trzyma w ręku rewolwer, przyłożony lufą do piersi, a trzech innych patrzy ironicznie na niego, wskazując na rewolwer.

U dołu na cokole znajdują się figury symboliczne, wyobrażające pracę jako sens życia i jedyną radość w nieszczęściach życiowych.

Drugi tomik „Adwokata i Doradcy Domowego"

dodamy w początkach września

W tomiku tym będą omówione sprawy podatkowe, nowego ustroju samorządu, sprawy egzekucyjne, wojskowe, sprawy dotyczące stowarzyszeń i zgromadzeń, oraz kilka innych zagadnień publiczno-prawnych.

Zamawiajcie przeto „Gazetę Grudziądzką" na miesiąc wrzesień, by otrzymać ten pożyteczny bardzo poradnik.

Tym, którzy zalegają z opłatą abonamentu, przypominamy, by jaknajprędzej uregulowali swe zobowiązania. W trudnych czasach dzisiejszych, gdy sanacja ze wszech sił stara się nas zwalczyć, gdy nam utrudnia pracę, każdy grosz jest nam bardzo pomocny. Nie zwlekajcie więc, tylko przysyłajcie jaknajprędzej swoje zaległości.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

WIECE STRON. LUDOWEGO.

Lubartów. — W dniu 25 sierpnia br. odbędzie się w Czemiernikach wiec Stron. Lud. z udziałem pp. posłów Paca Konstantego i Kotarskiego Jana. Chłopi okolicznych gmin — stawcie się licznie!

Lublin. — W dniu 26 sierpnia br. odbędzie się wiec Stron. Lud. w Chmielu, gm. Piotrków, z udziałem p. posła Paca Konstantego, posła Kotarskiego Jana, ob. Chrząstowskiego Wład. i ob. Myszaka.

KURS STRON. LUD.

KALISZ — W dniu 27 sierpnia br. odbędzie się w Godzieszach kurs społeczno-polityczny z udziałem posła Brodackiego i innych.

ZJAZDY POWIATOWE.

SUWAŁKI — W dniu 27 sierpnia br. o godzinie 1-szej po południu odbędzie się we wsi Krzywólka Zjazd Statutowy Stronnictwa Ludowego.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 18-go sierpnia 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	19,00-19,50	18,00-18,50
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	14,50-15,00	14,00-14,50
Jęczmień	14.00-14.50	13,00-14.00
Jęczmień browar.	—.——,—	14,00-14 50
Owies	13.00-14.00	11,00-11.50
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45.00	33 00-35,00
„ nowa	37,00-40,00	—,——,—
żytnia 65%	27,00-28.00	22.25-22,50
Otręby:		
pszenne	10.00-11,00	9,50-10,00
żytnie	7,50- 8,00	8,50- 9,00
Rzepak	34.00-35,00	32.00 33,00
Groch polny	22,00-25,00	—.——,—
Kuchy rzep.	13.50-14,00	—,—— .—
Kuchy lnian.	17,50-18.50	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	.— .—	1,70- 1.90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20.00	—,——,—

CENY SKÓR.

Lwów, 17. 8. Notowania skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydlęce lekkie 1,05; ciężkie 1,00; cielęce rzeźnickie 5.50 — 6,50; prowincjonalne 5,00—5,20; końskie za sztukę duże 9,00; małe 8,00.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 22 sierpnia 1933 r.
Wtorek: Sława bł. Wschód sł. 4,29; zach. 6.48 Wsch. księż. 6,11; z. 19,26.
Środa: Filipa. Wschód słońca 4,31; zach. 6,45. Wsch. księż. 7,29; z. 19,36
Czwartek: Bartłomieja ap. W. sł. 4.32; zach. 6,43. Wsch. księż. 8,49; z. 19,47

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA".**

Województwa centralne.

13-LETNI CHŁOPIEC URATOWAŁ TRZY TONĄCE OSOBY.

W stawie na t. zw. „Blichu" pod Tomaszowem Mazowieckim kąpała się matka ze swą ośmioletnią córeczką. W pewnej chwili dziewczynka natrafiła na głębię i poczęła tonąć. Matka nie mogła okazać pomocy swemu dziecku, albowiem sama nie umiała pływać, więc podzieliła los córki.

Tragiczną sytuację kąpiących się spostrzegł będący w pobliżu 13-letni Jerzy Trzaskowski, który natychmiast rzucił się na ratunek, ciężarowi jednak dwóch ciał nie mógł podołać i siły go opuściły tak, iż sam zaczął tonąć.

Śmierci trojga osób zapobiegł kolega i rówieśnik Trzaskowskiego, Witold Okurowski, który podpłynąwszy łodzią, wydobył z wody tonącą trójkę.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PŁOCKIEJ.

Na terenie diecezji płockiej zaszły wśród duchowieństwa następujące zmiany: ks. Stanisław Morawski z Dzierzgowa mianowany został proboszczem parafji Kamienica; ks. Stefan Nowak, wikarjusz z Różana, wikarjuszem w Uniecku.

Ks. Leon Goszczycki, proboszcz z Gruduska mianowany został wikarjuszem-koadjutorem w Wyszkowie i dziekanem wyszkowskim.

Ks. Antoni Tokarski, wikarjusz z Pniewa, zwolniony został od zajmowanych obowiązków i zawieszony w czynnościach kapłańskich.

Ks. kan. Józef Górnicki, proboszcz parafji Krzynowłoga Wielka, zwolniony został na własną prośbę od obowiązków proboszczowskich i przedstawiony do emerytury.

Nowowyświęceni księża otrzymali następujące stanowiska wikarjuszów: ks. Seweryn Wyczałkowski przy Bazylice Katedralnej w Płocku, ks. Anastazy Rutkowski w Ciechanowie, ks. Piotr Jankowski w Przasnyszu, ks. Telesfor Jaskólski w Słubicach, ks. Józef Kossowski w Sierpcu, ks. Stanisław Puchaczewski w Rożanie, ks. Tadeusz Trzciński w Bodzanowie, ks. Romuald Zawistowski w Dzierzgowie.

OKRADZENIE ŻONY MIN. BECKA.

Przebywająca na kuracji w Ciechocinku żona ministra spraw zagranicznych, Becka, została okradziona.

Niewykryci do tej pory sprawcy zakradli się do pensjonatu, w którym mieszka pani Beckowa i zrabowali walizkę skórzaną, zawierającą cenne drobiazgi, około 500 zł. gotówką, oraz starożytną broszkę platynową z brylantami, wartości przeszło 25.000 zł.

Policja miejscowa rozpoczęła energiczne dochodzenie.

BESTJALSKI WYBRYK STRAŻNIKA NIEMIECKIEGO.

Na granicy polsko-niemieckiej w powiecie częstochowskim rozegrała się dramatyczna scena. Oto mieszkaniec wioski granicznej Ługi, 12-letni Andrzej Cioch, zapragnąwszy użyć kąpieli, stanął na brzegu rzeczki, oddzielającej terytorjum polskie od niemieckiego.

W tejże chwili, zanim Cioch zaczął się rozbierać, zauważył go strażnik niemiecki i z odległości 100 m strzelił, raniąc chłopca w brzuch.

Ciocha w stanie groźnym przewieziono natychmiast do szpitala w Częstochowie. — Według orzeczenia lekarzy, rana jest śmiertelna.

Katastrofa autobusowa

Ubiegłej nocy na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, należący do firmy „Citroen", utrzymujący stałą komunikację autobusową pomiędzy Łodzią a Stopnicą, w pobliżu Przygłowa zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów, niejaki Abram Lederman z Chmielnika, został ciężko poraniony, a pozostali pasażerowie w liczbie 19 osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

Dwóch opryszków skatowało 80-letnią staruszkę

Na kolonji Milanówek koło Grodziska Mazow. do mieszkania 80-letniej Ożarowskiej wtargnęło dwóch opryszków. Bandyci, uzbrojeni w siekiery, rzucili się na śpiącą jeszcze staruszkę, zadając jej obuchem rany tłuczone na głowie. Po pewnym czasie zbrodniarze wywlekli Ożarowską na podwórze, oblewali wodą, aby odzyskała przytomność, a następnie w dalszym ciągu znęcali się nad nią, kopiąc ją i bijąc obuchem siekiery. Gdy na pomoc Ożarowskiej usiłowali przyjść sąsiedzi, zbrodniarze grozili im siekierami. Po pewnym czasie nadbiegł z ogrodu warzywnego syn Ożarowskiej, który nie ulakł się zbrodniarzy, lecz będąc uzbrojony tylko w kij, stanął w obronie katowanej matki. Bandyci rzucili się na Ożarowskiego i pobili go, powdując złamanie szczęki, poczem zrabowawszy swej ofierze zegarek srebrny i 12 zł gotówki, zbiegli, widząc nadchodzącego policjanta. Policja zajęła się odszukaniem zbrodniarzy.

Rannych opatrzył miejscowy lekarz — poczem Ożarowską ze względu na ciężki stan, przewieziono koleją do Warszawy.

Burza gradowa nad okolicami Krynicy

Burza gradwa, która przeszła ostatnio nad Borlicami, nawiedziła siedem gmin powiatu krynickiego, a mianowicie Nową Wieś, Łosie, Roztokę Wielką, Florynkę, Polany, Berest, Kamienną oraz jedną w powiecie gorlickim — Brunary.

Grad, który spadł, dochodził do 80 gramów wagi. Grad zniszczył doszczętnie plony. Kilkadziesiąt osób rannych, dwie ciężko ranne, tak, że musiały być odwiezione do szpitala w Nowym Sączu.

W Bieczu prad wyrządził szkody, sięgające kilku tysięcy złotych. W związku z tą klęską, p. starosta nowosądecki odwiedził gminy, nawiedzone klęską, zawiązując jednocześnie komitet doraźnej pomocy.

ZMIANY W OKRĘGACH SĄDOWYCH.

Mocą rozporządzenia p. Prezydenta R. P. zniesiony będzie z dniem 1 września br. sąd okręgowy w Suwałkach, a jego okręg włącza się do okręgu sądu w Grodnie.

Równocześnie wyłącza się z okręgu sądu okr. w Grodnie okręgi sądów grodzkich w Berezie Kartuskiej, Kosowie na Polesiu, Prożanie i Telechanach i włącza się je do okręgu sądu okr. w Pińsku, a okręg sądu grodzkiego w Kamieniu Koszyrskim wyłącza się z okręgu sądu okr. w Łucku i włącza się do okręgu sądu okr. w Pińsku.

Małopolska.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE BALONU.

W gminie Lucza koło Kołomyi wylądował balon kulisty z załogą wojskową z por. Domaradzkim na czele. Balon wyleciał z Nadwórnej. Lądowanie nastąpiło wskutek złych warunków atmosferycznych. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon rozebrano i odesłano samochodem ciężarowym do Nadwórnej.

PANIKA W PŁONĄCEM KINIE.

W Zagórzu koło Sanocka wybuchł pożar w sali kinoteatru, mieszczącego się w budynku Sokoła. Wśród publiczności powstała wielka panika.

Z płonącego domu uciekano przez drzwi i okna. Akcja ratunkowa straży pożarnej okazała się spóźnioną. Budynek spłonął.

W czasie panicznej ucieczki zginęła 10-letnia dziewczynka Helena Krążkówna, córka dozorcy Sokoła. Pastwą pożaru, który powstał w operatorni kinoteatru, padły sprzęty kinowe i urządzenia gimnastyczne. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł.

LWÓW POD WODĄ.

Wskutek burzy i wielkiej ulewy która przeszła nad Lwowem w nocy z soboty na niedzielę, wiele mieszkań i piwnic w niżej położonej części miasta zostało zalanych wodą. Na peryferjach miasta powstały zwały piasku naniesionego przez wodę, które tworzą zatory na jezdniach. Najbardziej ucierpiała dzielnica kleparowska.

Pogotowie straży pożarnej pospieszyło z pomocą lokatorom zagrożonych mieszkań.

Kresy Wschodnie.

WIELKA MENNICA FAŁSZERZY MONET.

W Kwasiłowie pow. łuckiego wykryto tajną fabrykę fałszywych monet 1-złotowych, które masowo były puszczane w obieg na terenie powiatów zdołbunowskiego i równieńskiego. Aresztowano fałszerzy monet Wacława Drobnego i jego żonę Annę.

W toku dalszych dochodzeń, które zataczają coraz szersze kręgi, w Zdołbunowie aresztowano właścicielkę cukierni Annę Charwatową, siostrę Drobnego. Charwatowa jest mocno podejrzana o puszczanie w obieg fałszywych 1-złotówek w swej cukierni.

Odpowiedzi Redakcji.

= W-Pan Pozlon Józef, Lasocin. Abonament opłacony do 1. 9. 33 r.

= W-Pan Zagól Michał, Nieznanowice. Abonament opłacony do 1. I. 34 r.

= W-Pan Cieśla Tadeusz, Bobrowniki k/Będz. Abonament opłacony do 1. 10. 33 r.

= W-Pan Mleczko Antoni, Dębno. Abonament opłacony do 1. 4. 33 r.

= W-Pan Głodek Józef, Stężyca. Abonament opłacony do 1. 1. 34 r.

= W-Pan Florek Apolinary, Tartak. Pieniądze w sumie 5,40 zł otrzymaliśmy. Abonament ma W-Pan opłacony do 1. 10. 33 r.

Kto był Książe Pribina?

Założyciel pierwszego chrześcijańskiego kościoła w Europie środkowej

Dnia 12 sierpnia rozpoczynają się w starodawnem mieście słowackiem, Nitrze, wielkie uroczystości z okazji 1.100-lecia założenia pierwszego kościoła chrześcijańskiego w Europie środkowej. Na uroczystość tę zjadą się olbrzymie tłumy gości nietylko z wszystkich krajów Czechosłowacji, ale i z zagranicy. Liczne wycieczki przybędą również z Polski; przybędzie do Nitry również X. Prymas Polski, kardynał Hlond.

W związku z nitrzańskiemi uroczystościamia nasuwa się pytanie, kto to był książę Pribina, założyciel tego pierwszego w Europie środkowej kościoła chrześcijańskiego?

Słowiańskie szczepy, które w V i VI wieku osiedliły się na obszarze dzisiejszego państwa czechosłowackiego stanowiły lud językowo jednolity. Jednakowoż politycznej jednolitości w niem nie było. Lud ten podzielony był na liczne małe księstwa szczepowe. Tak jak wszędzie na świecie, i tu poczęło się koncentrowanie poszczególnych państewek, jak tylko ludność się na stałe osiedliła. Tak powstało panowanie Pribiny w Nitrze, tak powstało księstwo Mojmirowców na Welehradzie, Przemysławców w Pradze itd. Zdaje się, że Pribina był jednym z tych, którym udało się z własnego szczepu utworzyć małe państewko na wschodnich kresach zamieszkałych przez czechosłowackie plemiona. Wówczas, kiedy księstwo to się tworzyło, Pribina był poganinem. Zdaje się również, że był on w łasce sąsiedniej wschodnio-frankońskiej rzeszy. Dowodem tego jest fakt, że kiedy księcia Pribinę wypędził z jego państwa władca Moraw Mojmir, Pribina znalazł schronienie u króla wschodnio-frankońskiego i pod jego wpływem Pribina przyjął chrześcijaństwo.

Kiedy Pribina powrócił znowu do Nitry, odwiedził go tam sławny arcybiskup solnogrocki Adalram i przy tej okazji poświęcił w jego siedzibie pierwszy chrześcijański kościół pod wezwaniem św. Emmerama.

Był to mały kościółek, którego resztki utrzymały się do naszych czasów, a które w ostatnich latach były troskliwie odrestaurowane, przyczem zdołano zachować kilka starych murów, resztki ołtarza. Odbudowano też późniejsze przybudowania. W obecnym czasie centrem nitrzańskiej katedry biskupiej jest kościół wybudowany w XIII wieku. Kościół ten przez całe wieki był troskliwie opatrywany i po ostatnim remoncie nabył odświętnych blasków. Kościół nie jest wielki, ale odznacza się pięknem architektury i znać, że kościół przez całe wieki był ośrodkiem życia kościelnego i kulturalnego w Nitrze.

Miasto Nitra było jakoby przeznaczone na siedzibę włodarzy w starożytności. Skalista wyspa pośrodku w późniejszym czasie wyrosłego miasta stała się grodem dobrze zabezpieczonym od północy łańcuchem gór i rzeką Nitrą. Dzięki temu też miasto mogło się spokojnie rozwijać. Kościół Pribiny stał się ogniskiem chrześcijaństwa dla całej słowackiej okolicy. Nitrę też odwiedzali apostołowie słowiańscy Cyryl i Metody.

Stara słowiańska kultura w Nitrze i okolicy nie mogła być zniszczona ani za panowania Madziarów. Aczkolwiek już od schyłku XVIII wieku cała okolica była madziaryzowana, w Nitrze w szerokich warstwach ludowych utrzymał się słowiański duch i słowiański język. Systematyczna madziaryzacja rozpoczęta została w drugiej połowie XI wieku a doszła do zenitu przed wojną światową, kiedy w Nitrze liczba Słowaków zmniejszyła się na 30 proc. ogółu mieszkańców.

Zjawisko to wywołane było sztucznie, czego dowodzi fakt, że w piętnaście lat po wojnie światowej i wyzwoleniu Nitry starodawne to miasto słowiańskie stało się znowu słowiańskiem. W tym czasie też miasto rozrosło się. Wybudowano cały szereg gmachów publicznych, kilka nowych dzielnic domów mieszkaniowych, ulepszona została komunikacja, rzekę Nitrę uregulowano, wybudowano wielkie lotnisko itd. Według ostatniego spisu ludności z r. 1930 Nitra liczy 21.259 mieszkańców, z czego tylko 4 proc. jest Węgrów.

Przygotowania do uroczystości w związku z 1.100-leciem założenia kościoła przez księcia Pribinę w znacznej mierze przyczyniły się do rozwoju miasta. Zmienił się również zewnętrzny wygląd miasta, które przygotowane jest gościć w swych murach dziesiątki tysięcy pielgrzymów, którzy przybędą do tego miasta manifestować odwieczność swej słowiańskiej kultury.

Kto wygrał w loterję?

Trzeci dzień ciągnienia.

20.000 zł nr.: 84548+.
10.000 zł nr.: 21480 116038.
5.000 zł nr.: 32060 63644 72918 94114
2.000 zł nr.: 32782+ 47659 116299 140609
1.000 zł nr.: 19452 31749 45949 66497 68282 99652+ 110044 121982 135001+ 137982 149129 151512 153546.

500 zł nr.: 28935 43362 43594 73574 78998 90927 97892+ 98587 105650+ 111104+ 120222 122607 136629 139206+.

400 zł nr.: 4345 11664 13425 20948 21076+ 23960 28611 39438 40474 50282 52564+ 56864 59478 76789+ 80494 82145 93484 100388 104854 112025 113015 115711 133953+ 143776.

300 zł nr.: 2163+ 5309 6685 7100 9459 15660 17011 18789 24316 25135 26065+ 27540 28632 29092 29243 31879 36779 38321 39390 42012 47447 61564+ 67561 67632 67844 68061 71237 73470+ 76685 78004 78865 79017+ 79791 79820 79953 82568+ 88141 88784 91052 91378 91872 93622 109969 109991 110838 115049 118890 121017 122232 125276 125451 129955 131756 132160 133224 136226 146385 147072 152708.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czego tak płaczesz, mały?
— Bo ojciec przyciął sobie palce..
— Poczciwe dziecko!
— A ja się śmiałem... i dostałem w skórę.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“. Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.